



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (34.)
w dniu 16 października 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno (druk senacki nr 197, druki sejmowe nr 707, 731 i do 731).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Witam państwa na trzydziestym czwartym już posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy do rozpatrzenia zmianę ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu konopi uprawianych na włókno – druk senacki nr 197, druki sejmowe nr 707 i 731.

Witam pana ministra Tadeusza Nalewajka z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również panią dyrektor Bogumiłę Kasperowicz, jak również osoby towarzyszące z ministerstwa oraz przedstawicieli grup producenckich. Tutaj widzę też pana Witolda Bogutę, który jak zwykle... Pamiętamy grupy producenckie to jego specjalność, więc nie dziwię się, że dzisiaj jest. Jak również witam tu przedstawiciela Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pana Pawła Żuka. I jest również z nami tutaj pan Zbyszek... Zbysław Głaczkowski. Tak?

(Głos z sali: Aktualnie – z izb rolniczych.)

A, izby rolnicze. I oczywiście witam pana Artura...

(Głos z sali: ...Krakowiaka.)

...Krakowiaka, tak, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oraz pana legislatora Michała Gila. Witam nasz sekretariat i oczywiście naszych kolegów senatorów na dzisiejszym posiedzeniu.

Panie Ministrze, dość dużą zmianę widzę w tej ustawie. Prosiłbym o ściśle, krótkie, zwięzłe przedstawienie zmian, które są w tym projekcie.

Następnie poproszę Biuro Legislacyjne – a ma ono już dużo uwag, w związku z tym myślę... I do tych uwag będziemy musieli się odnieść.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Temat jest już na pewno znany, bo ustawa już jest uchwalona, ale i wcześniej był. I jest kontrowersyjny w kontekście zmiany przepisów rozporządzenia wykonawczego Komisji, zmiany z dnia 4 kwietnia 2012 r. Chodzi tu o doprecyzowanie naszych postanowień dotyczących rozporządzenia z 2007 r., którego zmiana była w 2012 r. Wiąże się to przede

wszystkim z wejściem w życie rozporządzenia – dla nas, jak myślę, kontrowersyjnego – i przede wszystkim z ograniczeniem środków na grupy producentów owoców i warzyw. Tu chciałbym również, zanim powiem kilka słów, dopowiedzieć, że zmiana tego przepisu była proponowana już we wrześniu poprzedniego roku i mimo... to znaczy nie mimo – przepraszam – ale dzięki perswazji polskiego ministra rolnictwa, czyli ministra Sawickiego, sprawa była przeciągnięta w czasie do kwietnia, jak powiedziałem, do 4 kwietnia. A myśmy przez ten czas powiadamiali, i poprzez marszałków, i oczywiście poprzez organizacje, żeby nasi producenci – nasi ewentualni, potencjalni chętni, którzy zechcą tworzyć takie grupy, zechcą, by ich grupę uznano, i będą dochodzić do tego, jaką grupę producentów owoców i warzyw chcą tworzyć – w jak największym stopniu skorzystali z tych środków. Wcześniej one były dla nas praktycznie nieograniczone, bo była taka sytuacja, że był pewien plan, ale jeżeli było więcej wniosków, to te wnioski, które były złożone, praktycznie były obsługiwane. Ale w tej chwili sytuacja jest taka, że proces ten został podzielony na dwa etapy: wstępnie jest pierwsza decyzja, a później jest określenie środków przez Komisję Europejską, określenie tak zwanego współczynnika. I na bazie tego współczynnika, jaki mamy na dzisiaj przekazany, po 1 lipca... To jest 0,89. Tak, Pani Dyrektor? I musimy po prostu... To znaczy ci, którzy chcą wejść do grup producentów owoców i warzyw, muszą się w pewnym sensie dopasować. I w tej sytuacji mamy dzisiaj dwanaście grup, które będą zgodnie z nowymi warunkami mogły być za grupy uznawane.

Chciałbym również powiedzieć bardzo zdecydowanie – bo sprawa jest potwierdzona – że ci, którzy mieli zatwierdzone uznanie grupy do 4 kwietnia, czyli do wydania rozporządzenia, mają...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oni pracują i będą dofinansowywani na starych zasadach – i to, jak myślę, jest najbardziej istotne.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Do którego dokładnie...?)

Do 4 kwietnia, do czasu wydania rozporządzenia. I chcę powiedzieć, że właśnie dlatego myśmy w pewnym sensie opóźniali... Mało tego, my jako kraj byliśmy przeciwni temu rozporządzeniu wykonawczemu, chociaż, jak mówię, takie stanowisko zapadło na niskim szczeblu... Jak się nazywa ten zespół?

(Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: Komitet do spraw owoców i warzyw.)

Komitet do spraw owoców i warzyw. Tak że my byliśmy temu przeciwni. Jak mówię, w związku z pierwotnym opóźnieniem od września do kwietnia... My maksymalnie wykorzystaliśmy ten czas po to, żeby jak najwięcej grup mogło złożyć wnioski na starych zasadach. Dzisiaj jest ta sprawa załatwiana, jak powiedziałem, etapowo. Zaangażowane są dwa podmioty, czyli marszałek i prezes agencji restrukturyzacji, oczywiście poprzez oddziały regionalne. I, jak powiedziałem, będzie ustalany współczynnik... Dla nas jest to bardzo przykre rozwiązanie, bo myśmy byli do tej pory największym beneficjentem tegoż programu. Tu chciałem szanownej komisji podać kwotę – od...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Największym w Unii Europejskiej? I to dotyczy Polski?)

Polski. To znaczy na bazie...

(Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: To było wspólne dla wszystkich, ale my z tamtych 10 milionów euro dostaliśmy na rok 2012...)

...dostaliśmy 7,5 miliona. To jest, jak myślę, istotne, Wysoka Komisjo, Panie Przewodniczący, że... Proszę?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: A wcześniej ile?)

Stu osiemdziesięciu pięciu... No, jak mówię, praktycznie to było nieograniczone... Większość środków wykorzystywała Polska, bo...

(Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: Realizowaliśmy inwestycje...)

A stare kraje Unii tylko do 2007 r., jeśli dobrze pamiętam, mogły z tego korzystać. Myśmy skorzystali od 2005 r. z kwoty w wysokości 3 miliardów 290 milionów zł. Taka jest kwota, która została przez naszych beneficjentów wykorzystana.

I jest jeszcze jeden element: po prostu nieprzyjęcie tego, nieimplementacja tego wspomnianego rozporządzenia... Choć, jak mówię, to chodzi o sprawy techniczne, bo my praktycznie doprecyzowujemy to, który organ, agencja czy marszałek, powinien wykonać... W każdym razie to może spowodować to, że może z tych opłakanie małych środków – małych w porównaniu do środków z poprzednich lat – nie skorzystamy. Bo mamy taką sytuację, że współczynnik jest przyznawany do 1 lipca... Tak, Pani Dyrektor?

(Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: Tak.)

Ale mamy, jak mówię...

(Głos z sali: Tego roku?)

Tego roku, tego roku. I mamy uzgodnione, że w tym roku w wyjątkowej sytuacji będzie brane... na podstawie danych, które zostały przez nas zebrane, a ustawa musi jak najszybciej wejść w życie. I tyle.

Tak że, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo wnoszę o uchwalenie, o przyjęcie omawianej ustawy. Jak mówię, chodzi tu praktycznie o techniczne dopasowanie tego, co Komisja Europejska wydała 4 kwietnia 2012 r.

I chcę od razu Wysokiej Komisji powiedzieć, że myśmy złożyli skargę do Trybunału 29 czerwca tegoż roku, argumentując ją tak: pierwszy nasz zarzut – nasz czyli kraju – dotyczył naruszenia zasady pewności prawa i za-

sady ochrony uzasadnionych oczekiwań, zarzut drugi dotyczył naruszenia zasady proporcjonalności, trzeci zarzut dotyczył naruszenia art. 296 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej poprzez niewystarczające uzasadnienie zaskarżonych przepisów, a czwarty zarzut dotyczył naruszenia zasady solidarności i zasady lojalności we współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy jeżeli w wyroku zostanie uznany choć jeden z tych zarzutów, to będzie to znaczyło, że Polska odzyska możliwość...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy w związku z tym odzyska możliwość dostania tych środków? Co nam taka skarga daje?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Unia przyjmie rozporządzenie do rozporządzenia wykonawczego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A jakbyśmy, Panie Przewodniczący, nie złożyli tego, to jakie by było pytanie?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale nie, ja zapytałem... Bo uzyskałem przed chwilą informację od pana ministra, który podaje argumenty zarzucające...

(Głos z sali: Prosimy w włączenie mikrofonów.)

Mam włączony.

(Wesołość na sali)

...W związku z tym moje pytanie jest takie: jeżeli Trybunał orzeknie co do tych wniosków, które są złożone... Czy w związku z tym to będzie znaczyć, że to rozporządzenie wydane, które było niezgodne... że przywraca się stan pierwotny?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Nie, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To w zasadzie jest to takie składanie dla samego składania – tak można powiedzieć. Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dyskusja będzie dłuższa, jeżeli oddamy głos legislatorowi, żeby się wypowiedział w sprawie wszystkich wniosków, które proponuje Biuro Legislacyjne, a potem otworzę debatę.

Proszę.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Zanim przejdę do omawiania opinii, tylko jedno sprostowanie. Do opinii wkraśl się błąd. Na ostatniej stronie, na samym dole, napisałem, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że opieszałość organu sprawującego władzę wykonawczą nie może być argumentem uzasadniającym odstąpienie od zasady nieretroaktywności. Tutaj błąd polega na tym, że oczywiście powinienem napisać „władzę ustawodawczą”, a nie „władzę wykonawczą”. To podczas przepisywania doszło do takiej pomyłki.

A teraz już przechodzę do rzeczy.

Uwaga pierwsza ma charakter czysto redakcyjny. Otóż art. 3a ust. 6 stanowi, że jeżeli zostaną spełnione pewne warunki, marszałek województwa wszczyna z urzędu postępowanie w sprawie cofnięcia wstępnego uznania grupy producentów. Należy zauważyć, że wyrażenie „z urzędu” jest tu zupełnie zbędne. Ono jest stosowane w języku prawniczym, w języku interpretatorów, ale w ustawach się go nie stosuje z tego względu, że skreślenie tego wyrazu nie zmieniłoby w treści przepisu. Mówiąc krótko, ten fragment przepisu zamiast brzmieć „marszałek województwa wszczyna z urzędu postępowanie” brzmiałby „marszałek województwa wszczyna postępowanie” i znaczyłoby dokładnie to samo, co tamten. W związku z tym, że w przepisach nie powinny się znajdować zbędne treści, proponuję skreślenie tych wyrazów.

Ten sam argument, ta sama uwaga odnosi się również do art. 5 ust. 5 ustawy nowelizującej. Tam również jest zwrot „z urzędu” i z tego samego powodu proponuję skreślenie tego zwrotu.

Panie Przewodniczący, czy przejść do kolejnej uwagi? (Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak, tak, będzie szybciej.)

Uwaga druga. Na podstawie art. 3b ust. 3 zgoda lub odmowa wydania zgody na zmianę zatwierdzonego planu dochodzenia do uznania jest wydawana przez prezesa agencji restrukturyzacji w formie postanowienia w terminie czternastu dni od dnia doręczenia żądania. Ta zgoda jest przesłanką dla marszałka województwa do rozstrzygnięcia w sprawie zmiany zatwierdzonego planu dochodzenia do uznania. Tam jest jeszcze zdanie drugie, które mówi o tym, że na wydane przez prezesa agencji restrukturyzacji postanowienie nie przysługuje zażalenie. I chciałbym się w pierwszym rzędzie odnieść tutaj do tego zdania drugiego. Otóż zasadą w tego typu postępowaniach jest to, że zażalenie przysługuje. Art. 106 §5 kodeksu postępowania administracyjnego stanowi, że w przypadkach, gdy organ zajmuje stanowisko, od którego uzależnione jest wydanie decyzji przez inny organ, wydaje się postanowienie, które może być zaskarżone. Oczywiście zasada kodeksowa nie ma charakteru absolutnego, ustawodawca w każdej chwili może od niej odstąpić, ale wymaga to jakiegoś uzasad-

nienia, a w uzasadnieniu projektu ustawy nie wskazano argumentów przemawiających za tym, żeby odstąpić od zasady kodeksowej. Jeżeli takie argumenty są, jeżeli komisja, a następnie Senat uznają je za zasadne, to oczywiście należało będzie zostawić przepis w brzmieniu takim, jakie jest obecnie. Ale gdyby się okazało, że nie ma żadnych szczególnych, nadzwyczajnych powodów, dla których tego typu postanowienie jest niezaskarżalne, to należałoby wprowadzić stosowną poprawkę, która polegałaby na skreśleniu tego fragmentu przepisu, tego zdania, i wtedy przeszlibyśmy na zasady ogólne określone w kodeksie postępowania administracyjnego.

Z tym samym przepisem wiąże się jeszcze moja druga uwaga, jest ona już czysto redakcyjna. Otóż przepis mówi o tym, że zgoda jest wydawana w formie postanowienia, a to jest powtórzenie przepisu z kodeksu postępowania administracyjnego. Art. 106 §5 k.p.a. przesądza jednoznacznie o tym, że tego typu rozstrzygnięcia są wydawane w formie postanowienia. Powtórzenie tego jest niepotrzebne, zbędne, niczego do ustawy nie wnosi i jako takie powinno być skreślone.

Kolejna uwaga. Przepis art. 36 ust. 2 punkt „e” rozporządzenia nr 543 z 2011 r. nakazuje państwowym członkowskim określić przepisy w celu uniknięcia sytuacji, w której producent korzysta z pomocy unijnej dla grup producentów przez okres dłuższy niż pięć lat. Ustawa czyni to w art. 13a dodawanym do ustawy o organizacji rynków. I ten art. 13a stanowi, że producent nie może być członkiem grupy producentów przez okres dłuższy niż pięć lat i że do tego okresu wlicza się okres, w którym producent był członkiem innych grup producentów. I na tym etapie wszystko jest dobrze. Ale na tym ustawodawca nie poprzestaje, bo dodaje do ustawy nowelizującej jeszcze art. 2, w którym stanowi, że w stosunku do podmiotów będących członkami grup producentów owoców i warzyw w dniu wejścia w życie ustawy okres ten liczony jest od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, a więc ci producenci w praktyce mogą korzystać z mocy przez okres dłuższy niż pięć lat, nie będzie się uwzględniało czasu, w którym byli członkami grupy producenckiej przed wejściem w życie ustawy. Ponieważ przepis rozporządzenia, który przytoczyłem, ustanawia zasadę pięciu lat w sposób kategoryczny, a wydaje się, że nie ma żadnych wyjątków od tego przepisu, tym bardziej takich, które polegałyby na tym, że okres pięcioletni zaczyna się liczyć od chwili wprowadzenia odpowiedniej normy w prawie krajowym, to wydaje mi się, że mamy do czynienia z niezgodnością i to by wskazywało na potrzebę skreślenia art. 2.

Jednocześnie być może istnieje potrzeba umożliwienia producentom dostosowania się do przepisu art. 13a i wtedy należałoby ten art. 13a opatrzyć dłuższym *vacatio legis*, być może dwunastomiesięcznym, może półrocznym, może jakimkolwiek innym, ale może żadnym. Tutaj muszę zdać się na opinię rządu. Nie czuję się na siłach, aby zaproponować odpowiedni okres.

Kolejna uwaga dotyczy przepisu o wejściu w życie. Otóż opiniowana ustawa wskazuje jako termin wejścia w życie dzień ogłoszenia ustawy. Minimalny standard co do terminu wejścia w życie jest wyznaczany przez art. 4 ust. 1 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i nie-

których innych aktów prawnych, a jest to czternaście dni. Sama ustawa przewiduje od tej zasady wyjątek w art. 4 ust. 2, zgodnie z którym w uzasadnionych przypadkach akty normatywne mogą wchodzić w życie w terminie krótszym niż czternaście dni, a jeżeli ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie, dniem wejścia w życie może być dzień ogłoszenia tego aktu w dzienniku urzędowym. Przypominam, że żeby ustawa mogła wejść z dniem ogłoszenia, muszą być spełnione kumulatywnie dwie przesłanki: jedna to ważny interes państwa, druga jest taka, że zasada demokratycznego państwa prawnego nie może zostać naruszona takim przepisem. Trybunał Konstytucyjny zwraca dużą uwagę na tego typu przepisy. Trybunał uważa, że oczywiście zasada odpowiedniego *vacatio legis* nie ma charakteru absolutnego, mogą być od niej odstępstwa, ale musi iść za tym odpowiednia argumentacja. Projektodawca w uzasadnieniu projektu ustawy jako powód skrócenia *vacatio legis* czy w zasadzie pozbawienia ustawy *vacatio legis* wskazuje konieczność jak najszybszego wykonania przepisów Unii Europejskiej oraz zapewnienia prawidłowego ich stosowania, wskazano też na umożliwienie grupom producenckim korzystania z nowego systemu pomocy i wsparcia. Rozporządzenie, które stało się przyczyną, dla której ustawa ma wejść w życie, zostało opublikowane w dniu 5 kwietnia 2012 r. Wydaje się, że jest to okres wystarczający na to, żeby projekt odpowiedniej ustawy przygotować i żeby ta ustawa weszła w życie, tym bardziej że, tak jak już na samym początku powiedziałem, istnieje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 3 października 2001 r. – podaję sygnaturę akt: K 27/01 – w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że opieszałość organu sprawującego władzę ustawodawczą nie może być argumentem uzasadniającym odstępianie od zasady nieretroaktywności. Wydaje się, że te same argumenty przemawiają za tym, że tak samo należy oceniać wprowadzenie ustawy z dniem wejścia... wejście ustawy w życie z dniem publikacji. Wobec tego jeżeliby się okazało... Moja propozycja jest taka, żeby wrócić tu do zasad ogólnych i wprowadzić czternastodniowe *vacatio legis*. Gdyby komisja uznała inaczej, oczywiście można by to *vacatio legis* skracać, uznając, że mamy do czynienia z uzasadnionymi wypadkami, a gdyby ważny interes państwa wymagał natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stałyby temu na przeszkodzie, przepis mógłby zostać w dotychczasowym brzmieniu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu legislatorowi.

Czy może pan, Panie Ministrze, odnieść się do uwag? Czy te uwagi, które zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne... Konkretnie to są trzy propozycje poprawek i jedno są do wyjaśnienia, można powiedzieć, tego... To jest przy trójce, tak?

(*Głos z sali:* Tak.)

Tak, przy trójce, bo w czwórce jest już zaproponowana poprawka.

Proszę, Panie Ministrze. Czyli rząd jest za, czy przeciw?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja poprosiłbym o głos panią dyrektor, która pracowała z dyrektorem departamentu prawnego przed posiedzeniem komisji w sprawie tych propozycji poprawek.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

No, to jest merytoryczna podpora.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałabym podziękować za uwagi pana mecenasa do tej ustawy uchwalonej przez Sejm w ubiegłym tygodniu.

I od razu krótko odniosę się do poszczególnych spostrzeżeń pana mecenasa. Chodzi mi o uwagę pierwszą dotyczącą sformułowania „z urzędu”. Powiem krótko, jakie to miało znaczenie, dlaczego my chcieliśmy to podkreślić. I to już będzie takie uzasadnienie bardzo merytoryczne. A mianowicie chcieliśmy tym przepisem, który jest w art. 3a ust. 6, zobowiązać marszałka do tego, żeby natychmiast podejmował samodzielnie, z własnej inicjatywy, działania zmierzające do tego, żeby cofnąć wstępne uznanie grupie producentów, która nie podejmuje żadnych działań, które miałyby doprowadzić do zatwierdzenia jej planu dochodzenia do uznania. Pan mecenas stwierdził, że w zasadzie takich określeń jak „z urzędu” raczej się nie używa itd. Chciałabym jednak podkreślić, że w prawodawstwie naszym występuje takie określenie, a mianowicie w art. 61 §1 kodeksu postępowania administracyjnego jest wprost sformułowanie: „postępowania administracyjne wszczyna się na żądanie strony lub z urzędu”. W związku z tym...

(*Głos z sali:* To kodeks oczywiście...)

Tak. W związku z tym my chcieliśmy... To już nawet nie chodzi o k.p.a., ale o to, że chcieliśmy zaznaczyć to, żeby z jednej strony marszałek nie podchodził do tego zadania opieszale, a z drugiej strony to, że nie ma takiej możliwości, by grupa sama występuje z wnioskiem o cofnięcie. W związku z tym marszałek z chwilą, kiedy dowiaduje się, że grupa nie podejmuje żadnych działań mających na celu zatwierdzenie jej planu dochodzenia do uznania, musi z urzędu, sam, natychmiast wszczynać odpowiednie postępowanie. I bardzo prosimy państwa o to, żeby ten nasz komentarz do tej uwagi przyjął.

Komentarz do uwagi drugiej. Mianowicie uwaga pana legislatora dotyczyła proponowanego przepisu art. 3b ust. 3 nowelizowanej ustawy, zgodnie z którym prezes agencji restrukturyzacji wydaje zgodę na zmianę planu dochodzenia do uznania w formie postanowienia, od którego nie przysługuje zażalenie. Ja może powiem tak od strony bardzo technicznej o tym, jak to ma wyglądać. Otóż prezes agencji wydaje zgodę na zmianę planu dochodzenia do uznania,

ale my musimy, a prezes agencji w szczególności, cały czas mieć na uwadze środki, które Polska i polskie grupy mają do dyspozycji. I to wszystko dzieje się w jednym czasie, czyli w momencie, kiedy grupa występuje o zmianę planu dochodzenia do uznania. Prezes agencji wyraża zgodę, ale wyraża tę zgodę na czas do momentu, kiedy ma jeszcze środki. Bo każda zmiana taka, jak te w przypadku 2012 r., musi niejako mieścić się w puli środków, które otrzymaliśmy z Komisji Europejskiej, a na rok 2012 jest to 7 milionów 479 tysięcy euro. Czyli to nie może być tak, że wprowadzimy klauzulę, że od postanowienia prezesa agencji przysługuje zażalenie, sprawa ciągnie się w postępowaniu administracyjnym i okazuje się, że wtedy, kiedy nastąpi rozstrzygnięcie, nie ma już na tę sprawę środków. W związku z tym postawilibyśmy w bardzo niezręcznej sytuacji te grupy producentów, które mogłyby jeszcze mimo zmiany planów skorzystać ze środków, ale też moglibyśmy w ostateczności, gdybyśmy wprowadzili tę klauzulę, że na to postanowienie służy zażalenie, okazałyby się na końcu, że nie ma pieniędzy. W związku z tym zaangażowanie administracji agencji restrukturyzacji, zaangażowanie grup mogłoby się skończyć tym, że cała praca poszłaby na marne. I Polska... Dlatego, jak mówię, prezes nie może, że tak powiem, unikać sprawy i nie patrzeć na to, jakie mamy środki, gdyż nie możemy jako kraj członkowski przekroczyć tej puli, którą dostaliśmy, w tym przypadku na 2012 r.

Jest również rozwiązanie, które nie ma zastosowania, jeśli chodzi o kodeks postępowania administracyjnego. Czyli w tym przypadku nie ma podstawy stosowanie art. 106 §5 kodeksu postępowania administracyjnego, gdyż tu, w tej ustawie, jest rozwiązanie specjalne, *lex specialis*. I dlatego prosimy, by Wysoka Komisja miała to na względzie, że taki był nasz zamiar – chodzi o to, by prezes agencji po prostu sankcjonował fakty. A więc gdy jest wniosek i są pieniądze, to wydaje on decyzje, zmienia plany, ale jeśliby tych pieniędzy nie było, to po prostu ten plan nie mógłby być zmieniony. Tak więc prezes musi takiej zgody odmawiać w momencie, kiedy wyczerpią mu się środki.

Tu odnoszę się również do wskazania postanowienia jako formy prawnej wydawanej przez prezesa w przypadku zgody na dokonanie zmiany w planie dochodzenia do uznania. Nie znaleźliśmy na to innej formy prawnej i po prostu tak to zastosowaliśmy – jako rozwiązanie specjalne w tej ustawie.

Jeśli chodzi o uwagę trzecią, tę dotyczącą sposobu określenia czasu, w którym producent pozostawał członkiem grupy producentów, to ja może zacznę od tego, że w rozporządzeniu bazowym dotyczącym funkcjonowania grup producentów owoców i warzyw, a mianowicie w rozporządzeniu wykonawczym Komisji nr 543, a wcześniej w rozporządzeniu Rady nr 1234, w tych przepisach unijnych – nie wskazano co do tego żadnych nakazów ani sposobu obliczania tego okresu, gdy ktoś jest członkiem grupy producentów dłużej niż pięć lat. My wyszliśmy tutaj naprzeciw oczekiwaniom sektora. I, po pierwsze, formułując przepis w taki sposób, unikamy niechcianych interpretacji – to po pierwsze, a więc dla każdego wszystko tu jest jasne. Ten przepis wchodzi w życie z dniem wejścia w życie ustawy i od tego momentu liczymy czas. Bo w jaki sposób musiałaby grupa... Grupa musiałaby robić tu jedną rzecz: jeźliby

zidentyfikowała członka, który już wcześniej, przykładowo dwa lata wcześniej, był w innej grupie i pobierał jakąś pomoc, a w tej chwili jest w danej grupie, to musiałaby ona wykluczyć go ze swojego grona. Tak? Albo trzeba by rozwiązać grupę, albo trzeba by zwrócić środki. W związku z tym my uznaliśmy, że ten okres pięcioletni liczymy od momentu wejścia w życie tejże ustawy. Taki był również wniosek skierowany przez grupy producentów, przez członków grup producentów, poparty przez szefa, prezesa Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw. I my to uznaliśmy, mając na uwadze, że przepisy prawa unijnego nie nakazują nam wprost wyliczania ani nie wskazują sposobu, w jaki mamy ten okres pięcioletni liczyć.

I komentarz do uwagi ostatniej, a mianowicie do sprawy wejścia w życie ustawy. Również w Sejmie była dyskusja na ten temat, jednak posłowie przyjęli naszą argumentację. Ja rozumiem, że pan mecenas z trochę innego punktu widzenia na tę sprawę patrzy, ale wszyscy wiemy, że zarówno Sejm, jak i Senat ma swoje procedury, wedle których postępuje, uchwalając ustawę. Zwróćcie państwo uwagę na to, że... I my jako urzędnicy zazdrościmy w sumie tego, w jaki sposób pracuje Komisja Europejska. 4 kwietnia ten projekt rozporządzenia został przedstawiony na posiedzeniu komitetu zarządzającego, bez możliwości dyskusji, bez możliwości zaopiniowania – po prostu Komisja to przesądziła, bo nie było zgody komitetu na to rozporządzenie i przeszło ono bez opinii komitetu – a 5 kwietnia, czyli następnego dnia, to ogłosiła. Miejsmy też na uwadze to, że w tym rozporządzeniu nr 302 są takie przepisy, które obligowały państwa członkowskie do podjęcia pewnych działań, czyli musieliśmy zebrać środki na rok 2012. W związku z tym nasze zadanie głównie skupiło się na tym, żeby móc do 1 lipca przekazać Komisji Europejskiej dane o naszym zapotrzebowaniu, dane zebrane od marszałków, zebrane od agencji restrukturyzacji. I tu jest wszystko to, o co pan przewodniczący pytał, to, w jaki sposób my to załatwiliśmy – uważaliśmy, że dotychczasowe kompetencje, które są zapisane w obowiązującej ustawie, wskazują na to, że właściwym organem do przekazania nam takich informacji był marszałek województwa i prezes agencji restrukturyzacji. Polska wywiązała się terminowo z tego obowiązku i takie zapotrzebowanie do Komisji Europejskiej złożyła. I, jak mówię, Komisja Europejska załatwiła to w ciągu jednego dnia, a w zasadzie jednej nocy – rozporządzenie zostało przyjęte, ogłoszone następnego dnia i tak oto wchodzi w życie. My więc nie naruszamy tutaj podstawowych zasad, o których mówił pan mecenas. Po prostu uważamy – i tu mamy też wsparcie ze strony grup producentów – że wychodzimy naprzeciw właśnie tym grupom, nie naruszamy ich interesów. Mało tego, my im pomagamy, a nakładania nowych obowiązków tutaj nie ma. W związku z tym nikt, łącznie z Rządowym Centrum Legislacji na etapie uzgadniania, konsultowania projektu ustawy, nie zwracał nam uwagi na to, że ta ustawa powinna wejść w życie z jakimś odpowiednim *vacatio legis*. I to, co najważniejsze, otóż my też się staraliśmy... Bo ja odebrałam trochę jako zarzut to, że mieliśmy odpowiednio dużo czasu. A my i tak musieliśmy wystąpić do prezesa Rady Ministrów o to, żeby w trybie specjalnym procedować ten projekt ustawy, dlatego że... Wiecie państwo, najpierw zgłasza się projekt do

kancelarii premiera, jest wpisanie go do rządowego planu, planu pracy Rady Ministrów, potem musi się zebrać zespół, zatwierdzić to, zatwierdzić fakt, że to będzie nowelizacja, a nie projekt założeń... I my musieliśmy te wszystkie klauzule, które są wymagane przy innym trybie procedowania projektu ustawy, spełnić.

Stąd też naprawdę duża prośba – ale głównie zwracam się tu w imieniu beneficjentów – o to, żeby to rozwiązanie usankcjonować i żeby ustawa mogła wejść w życie z dniem ogłoszenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Odpowiem.)

Krótko.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Krótko. Dziękuję.

Po jednym zdaniu, w sprawach, co do których uważam, że warto jeszcze się wypowiedzieć. Co do zwrotu „z urzędu”, to oczywiście zdarzają się ustawy, w których ten zwrot występuje, ale w zdecydowanej większości wypadków jest on użyty w sposób wadliwy z tego powodu, że jest zbędny. Przykład k.p.a. jest oczywiście trafny, wypunktowali mnie państwo, tylko że tam jest inny kontekst, tam jest zupełnie inny kontekst. Prawda? A jeśli chodzi o zapis w tej ustawie, to chyba nie budzi niczyich wątpliwości to, że gdyby skreślić wyraz „z urzędu”, to treść przepisu pozostałaby taka sama.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co do tego, że nie przysługuje zażalenie na postanowienie? Państwo przedstawili argumentację, ja nie będę z nią polemizował. Tutaj oczywiście komisja musi zająć stanowisko. Ale to podkreślenie, że zgoda jest wydawana w formie postanowienia... Myślę, że zostałem źle zrozumiany. To znaczy gdyby skreślić ten zwrot „w formie postanowienia”, to na mocy art. 106 § 5 k.p.a. i tak oczywiście byłoby, że tą formą jest postanowienie. Ten zwrot w tym przepisie nic nie daje, stąd moja uwaga ma charakter czysto redakcyjny: wykreślić fragment przepisu, który nic nie daje, który nic nie zmienia.

Co do tych pięciu lat, to zgodzić się oczywiście należy, że rozwiązanie zaproponowane przez projektodawców, przyjęte w ustawie, jest korzystne dla producentów zrzeszonych w grupach producenckich. To nie budzi niczyjej wątpliwości. Jednak argument, że nie ma sposobu obliczania w przepisach Unii Europejskiej, w moim przekonaniu, moim zdaniem, jest niewystarczający. Zaraz powiem dlaczego. Art. 36 ust. 2 lit. e rozporządzenia nr 543 z 2011 r. stanowi wyraźnie, że państwa członkowskie określają przepisy w celu uniknięcia sytuacji, w której producent korzysta z pomocy unijnej dla grup producentów przez okres dłuższy niż pięć lat. A więc należy tak sformułować ten przepis, aby tych sytuacji uniknąć. Tymczasem zaproponowane w ustawie i przyjęte w ustawie rozwiązanie powoduje, że

dla niektórych producentów rolnych pomoc unijna może być przyznawana przez okres dłuższy niż pięć lat, a tego właśnie należało uniknąć.

Co do *vacatio legis*, to przedstawiona została pewna argumentacja i nie śmiem z nią polemizować. Ocena jej należy do komisji. Dziękuję.

(Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu legislatorowi.

Rozumiem, że polemiki co do tego, co zrobić, już nie ma, bo wymiana zdań już była.

Proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Ministrze, ja tylko chciałbym jedną rzecz spytać. Czy z tej wymiany zdań, która tu miała miejsce, nie wynika przypadkiem rzecz najprostsza, która nie została tu wypowiedziana, to znaczy że ministerstwu, a zatem rządowi występującemu w interesie grup producenckich bardzo zależy na tym, żeby ta ustawa weszła w życie jak najszybciej? Gdyby to było możliwe, to nawet dzisiaj. Tak? Czy taka jest intencja tego całego...? Bo pan legislator w większości przypadków ma rację, ale jest to taka racja, którą można, no, zostawić na inną – nie powiem, że lepszą – okazję. Proszę zatem wyraźnie powiedzieć: czy państwa intencją jest to, aby dla dobra grup producenckich i z tego powodu, żeby po prostu wydać pieniądze... No ale nie tylko je wydać, ale też żeby one skutecznie zadziałały. Czy więc należy po prostu zrobić wszystko, żeby ustawa nie wróciła już do Sejmu, nie wykonywała kolejnych ruchów, a więc żeby ten czas procedowania się nie wydłużał? Tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Tak, Panie Senatorze. Ja dosłownie to powiedziałem na posiedzeniu komisji rolnictwa podczas uchwalania tejże ustawy.

(Senator Andrzej Grzyb: Dobrze, że pan to powtórzył, to do protokołu...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, jakie skutki będą, jeśli ustawa wejdzie ze dwa tygodnie później? Jaki będzie skutek dla rolników?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Jest październik...)

No ale jakie skutki będą? Ja rozumiem, że wszyscy się spieszą, ale co rolnicy zyskają lub tracą, jeżeli to wejdzie dwa tygodnie później?

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Grupy producentów – a, jak pan minister powiedział, jest ich dwanaście – nie będą miały podstawy prawnej do tego, żeby występować o pomoc. A mamy już, tak jak pan senator zaznaczył, 16 października.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

O jakie pieniądze chodzi? Proszę to jeszcze przypomnieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

7,5 miliona euro.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

3/4 środków finansowych, które są przeznaczone z Unii, a które są wysokości 60 milionów euro...

(Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: Dla wszystkich krajów.)

Dla wszystkich krajów.

(Głos z sali: Czyli wykorzystane wracają?)

(Głos z sali: Wtedy jest niepodjęcie środków.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czyli skoro rozporządzenie Unii Europejskiej weszło w życie i obowiązuje, to znaczy to, że agencja i marszałek nie mogą na bazie obowiązujących przepisów wdrażać tych środków? Czyli można powiedzieć, że znowu minister rolnictwa zawalił...?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Nie, Panie Przewodniczący, nie zgadzam się z tym, bo jeżeliby działało to wprost, to już 6 kwietnia zaczęlibyśmy działania z grupami producentów, a myśmmy wystąpili z propozycją zmiany, jak mówię, technicznej. Są, co prawda, rozporządzenia, ale co do implementacji tego, co jest z 4 kwietnia. I tu można się boksować w nieskończoność, ale...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ale kwiecień...)

Nieprzyjęcie tej ustawy spowoduje, że tych resztek pieniędzy, które jeszcze Unia przeznacza na grupy producentów owoców i warzyw, nie weźmiemy po prostu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, moim zdaniem jednak okres od wydania rozporządzenia, które wyszło z dniem 5 kwietnia... Minęło już dużo czasu, w którym można było tę legislację przeprowadzić. Ja już ćwiczę to nieraz i widzę na różnych posiedzeniach Sejmu, że tam, gdzie jest trzeba, to ustawę

jednej nocy się uchwała. I takie rzeczy są. W związku z tym dziwię się, że tak duże opóźnienie zostało spowodowane pracą, niestety, ministra rolnictwa, który jest konstytucyjnie odpowiedzialny za te sprawy. No, tak trzeba to stwierdzić, że to jest wina ministra rolnictwa lub, przepraszam, rządu, jeśli na to miał wpływ rząd.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący, ja przyjmuję, że minister rolnictwa, bo za ten dział odpowiada minister rolnictwa i to nie podlega dyskusji. Ale, jak mówię, historia parlamentaryzmu w Polsce zna różne przypadki i przykłady uchwalania ustaw, ale myślę, że nie o to chodzi, by... Przede wszystkim kieruje nami jeden cel: żeby nie stracić tych pieniędzy, które Unia przeznaczyła dla tych pięciu czy sześciu krajów, które jeszcze korzystają z tej pomocy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy mowa o vacatio legis, kiedy te same argumenty padają, padają te same argumenty na temat legislacji, czyli żebyśmy nie wprowadzali... Wiemy, że to jest niechlujne prawo, ale mówimy: no dobrze, ale realizujemy to, bo wymaga tego interes grupy beneficjentów. Często tak robimy. Dlatego my zwracamy na to uwagę i Biuro Legislacyjne ma słuszną rację, że trzeba ten bałagan legislacyjny, który jest, porządkować. I dlatego ja jestem zgodny co do tego, co mówi pan legislator i co wielokrotnie na posiedzeniach komisji powtarzamy. A problem dotyczy głównie czy często naszej komisji rolnictwa i problemów ministra rolnictwa, dlatego zwracamy uwagę na to, żeby w przyszłych pracach jednak zwracać na to wszystko uwagę.

Rozumiem, że pan wiceprzewodniczący chce zabrać głos. Proszę.

Senator Marek Konopka:

Ja chciałbym zauważyć, że w tym okresie od 5 kwietnia do dzisiejszego dnia czy tam do poprzedniego posiedzenia Sejmu były wakacje sejmowe, jak również nasze, senackie, i to były prawie dwa miesiące, tak że o ten okres jak gdyby skraca się czas na wprowadzenie tej ustawy. I uważam, że przynajmniej tak można by troszeczkę wytłumaczyć te działania ministerstwa rolnictwa.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

No, każdy ma różną interpretację. Ja uważam, że jednak w sprawach niecierpiących zwłoki trzeba podejmować działania skuteczne, wyprzedzając pewne informacje dla rolników. Bo oni już składają wnioski, przygotowują projekty, wiedzą o rzeczach, które powinny realizować, a potem mamy nadmiar wniosków, mamy pewne ograniczenia. I skutek jest taki, że rolnicy nabyli prawa, bo mają

uznanie grup... Tak? I jest pytanie, ile jest grup uznanych, a ile skorzysta... Bo mamy już pewną wiedzę co do tego, jak to wygląda na dzień dzisiejszy. A więc ile grup jest już przygotowanych i na ile wnioski mogą być już przygotowane, a ile będzie jeszcze do wykorzystania? Czy jest taka wiedza na dzień dzisiejszy?

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Trzeba jeszcze jednej rzeczy. Pan minister to podkreślił, ale może jeszcze raz to powiem. Otóż ta regulacja, którą w tej chwili macie państwo przed sobą, czyli nowelizacja ustawy o rynkach owoców i warzyw itd. dotyczy w zasadzie dwunastu grup, które powstały po 5 kwietnia. A dwieście czterdzieści dwie grupy, które są zarejestrowane, będą funkcjonowały na starych zasadach, czyli te inwestycje, które zostały w tych grupach poczynione, będą miały takie dofinansowanie, jakie miały poprzednio. Z kolei te wspomniane 7,5 miliona, niespełna 7,5 miliona euro, dotyczy dwunastu grup i musimy im stworzyć warunki do tego, żeby te pieniądze zostały wykorzystane. A dlaczego...? Tu panu senatorowi odpowiem, dlaczego to nie może być na starych zasadach. Otóż dlatego, że zmienił się schemat zatwierdzania grup. Najpierw grupa jest wstępnie uznawana i do tego trzeba dać kompetencje marszałkowi, a dopiero potem, jak już jest znana ilość środków, jest to zatwierdzone wprowadzenie do uznania. I stąd ta techniczna nowelizacja ustawy, bo chodzi tylko o nadanie kompetencji, a my tam w zasadzie nie regulujemy żadnych spraw, które wynikają wprost z prawa wspólnotowego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To ja mam drugie pytanie. Czy te grupy uznania, które są wcześniejsze, nie czekały w kolejce na środki finansowe?

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Właśnie nie.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Wszystkie zrealizowały...?)

Tak.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Czyli zostały tu tylko nowe grupy, które zostały...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Zostały, Panie Przewodniczący, te, które miały zatwierdzone... I jeśli jakieś faktury poszły przed 4 kwietnia 2012 r., to grupy mają to rozliczane na starych zasadach i w tej wysokości, o którą występowały. I były wydane decyzje co do wstępnego... co do dochodzenia do uznania.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Czyli dla nich starczy środków finansowych?)

Tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Mam pytanie: czy są jakieś wnioski legislacyjne? Proszę, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ministerstwo rolnictwa, muszę powiedzieć, ma dosyć duże doświadczenie w przegapieniu różnych terminów i traceniu pustych pieniędzy, chociażby producentów tytoniu czy wielu innych. A więc tu jest dosyć podobna sytuacja, że terminy zostały przegapione i teraz wprowadza się złe prawo, które wnosi wiele zamętu i w przypadkach jakichś trudniejszych może być przyczyną dziwnych rozstrzygnięć sądowych – a takich mamy dużo. W związku z tym, Wysoka Komisjo, myślę, że ten termin dwóch tygodni... Zmiana terminu na dwa tygodnie nie spowoduje tego, że te przepisy nie zdążą wejść w życie czy cokolwiek innego. Do końca roku są jeszcze dwa i pół miesiąca, więc jest szansa wykorzystania...

(Głos z sali: Grzesiu, wyłączył ci się mikrofon.)

Proponuję wprowadzić poprawkę dotyczącą vacatio legis. I zgłaszam te poprawki techniczne, dotyczące... To znaczy przejmuję od pana legislatora poprawki dotyczące wspomnianego postanowienia, sformułowania „z urzędu” – te dwie poprawki, które są zaproponowane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te zaproponowane przez pana legislatora, generalnie, z wyjątkiem tej propozycji chyba drugiej czy trzeciej, dotyczącej tego okresu pięcioletniego. Tutaj trzeba by było być może – ale to już może nie na posiedzeniu komisji, tylko ewentualnie przed posiedzeniem Senatu – wypracować poprawkę dotyczącą tego, że ustawa wchodzi w życie po czternastu dniach, z wyjątkiem przepisu, który wchodzi w terminie późniejszym.

Tak więc ja przejmuję te poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Żeby było jasne: do art. 1 – to jest uwaga pierwsza... Tak? Całe to brzmienie?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Dwie poprawki z pierwszej uwagi...)

Dwie z pierwszej uwagi. Do art. 1 zdanie drugie – to również należy przyjąć czy nie? Skreślić zdanie drugie?

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Skreślić... To znaczy zdanie drugie? To zależy, czy pan senator sobie życzy, żeby... To dotyczy tego zażalenia...)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: A, zażalenie. Tak, żeby to było jednak...)

I skreślenie „w formie postanowienia”... To będzie trzecia poprawka.

I czwarta, tak? Tak zrozumiałem.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Cztery poprawki. Dobrze, to było żeby była jasność co do głosowania. Dobrze.

(Rozmowy na sali)

Dziękuję, proszę, pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący, zgodnie z tym, co powiedziałem wcześniej, po wyjaśnieniach udzielonych przez pana ministra stawiam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, pan wiceprzewodniczący.

Senator Marek Konopka:

Jeszcze krótkie pytanie: jakie było głosowanie nad tym w Sejmie, jaki był stosunek głosów? Czy głosowano jednogłośnie, jednomyślnie, czy były...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Nie, nie.)

Nie usłyszałem, przepraszam...

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Żadnych poprawek w Sejmie nie było.

(Głos z sali: W Sejmie nie.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Poprawek nie było, ale było głosowanie przeciw i za...

(Senator Marek Konopka: A, było przeciw? Dobrze.)

No, było przeciw i było za.

(Senator Marek Konopka: Myślałem, że jednogłośnie...)

Nie było jednomyślnego głosowania. Nie było jednomyślnego głosowania, były też głosy przeciw...

Dobrze. Rozumiem, że mamy już jasność. Przechodzimy do głosowania.

W pierwszej kolejności należy głosować nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. W związku z tym poddaję go pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (8)

Kto jest przeciw? (5)

(Sekretarz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Kowalska: Nikt się nie wstrzymuje.)

Przeszła propozycja przyjęcia ustawy bez poprawek.

Kto miałby chęć być sprawozdawcą? Pan senator Grzyb?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No ale ty miałeś ten wniosek, a więc ja myślę... I skoro przeszedł ten wniosek o przyjęcie bez poprawek, to jak najbardziej stosowne jest, by to pan senator Grzyb... Tak?

Panie Senatorze, wyraża pan zgodę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wyraża zgodę. Dobrze.

Mamy sprawozdawcę.

Wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję osobom towarzyszącym panu ministrowi.

(Głos z sali: Na którym posiedzeniu Senatu to będzie...)

No, już jutro, jutro. Skoro jest tryb pilny, to już...

(Rozmowy na sali)

Tę ustawę jutro mamy.

(Głos z sali: A, jutro mamy, tak.)

Jeszcze raz dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 52)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii